

Sobota

23 paźdz. 54.

Kochany Leszku,

Ponieważ wyjeżdżamy do Bostonu 28-go lub 29-go (czwartek lub piątek - wieczór mam w niedzielę), a następne audycje mają odbyć się 4-go i 5-go, proszę Cię, daj mi znać, jakie będą tematy. Według Dziennika Lechonia jedno nagranie odbyło się 3 listopada 1954 r.: „Rozmowa przy mikrofonie o Faulknerze. Zdawało mi się, że nie najgorzej, a przynajmniej płynnie. Ale zobaczymy, jak to wyjdzie na taśmie. Bo może być tak jak w ormiańskiej anegdotce: «Wsio naoborot»”; poprzedniego dnia, najwyraźniej przygotowując się do tej audycji, poeta zanotował: „Faulkner jest właściwie zaprzeczeniem tego, co się myśli o Ameryce. A ponieważ jest z Południa, więc można by powiedzieć: Południe to nie Ameryka. Przede wszystkim pieniądz nie gra prawie żadnej roli w jego świecie, jakby nie istniał - nie jest bynajmniej tym demonem, jakim był dla Balzaka i jest dla tylu pisarzy amerykańskich. Ale teraz przyszedł mi na myśl Hemingway. On też nic sobie nie robi z pieniądza, chociaż nie jest południowcem. Więc może w ogóle nie znamy Ameryki i ona nie zna sama siebie, może Ameryka - to nie Ameryka” (J. Lechoń, Dziennik, Dziennik, wstęp i konsultacja edytorska Roman Loth, Warszawa 1993, s. 494). W kolejnej audycji, 4 listopada 1954 r., toczyła się rozmowa o „niektórych poetach emigracji”, Lechoń nie zanotował jednak żadnych refleksji ani komentarzy., bym mógł o nich choćby pomyśleć, bo na przygotowanie czasu już nie starczy. To wyjątkowy zbieg dat, jakoś jednak muszę z tego wybrnąć.

Ściskam Cię mocno i z całej duszy popieram ruch młodo-turecki

Twój Kazimierz

Atatürk Wydaje się, że zakończenie listu i podpis są kolejnym żartem Wierzyńskiego. W rzeczywistości młodo-turcy to ruch polityczny w Turcji na przełomie XIX i XX w., którego celem było obalenie monarchii osmańskiej i reorganizacja państwa. Jego działaczem był Mustafa Kemal, w Turcji zwany Atatürk. Nie można jednak wykluczyć, że jest to swego rodzaju żartobliwy, a jednocześnie przyjazny ukłon Wierzyńskiego w stronę przyjaciela i odwołanie się do jego osobistych, wręcz intymnych wspomnień, w Rio de Janeiro bowiem Lechoń związany był z młodym Turkiem, który nazywał się Mustafa Sned - zob. list z 7 czerwca 1941